

K. In Księgarnia Saurm...
II 10.P

Karimien Ango Zadey

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY
ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU
I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

KRAKÓW.

REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK
MĄCZYŃSKI, EUSTACHY SMIAŁOWSKI, TADEUSZ SZANIOR, JERZY
WARCHAŁOWSKI, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI.

ROK VIII.

SIERPIEŃ 1907.

ZESZYT 8.

DRUKARNIA UNIwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem J. Filipowskiego.

Karimien Ango Zadey

„ARCHITEKT”

REDAKCJA: UL. WOLSKA 40, II. p.

ADMINISTRACJA: CZYSTA 14. I. p.

Przedpłatę i należności za ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Czysta 14. I. p.
Reklamacje należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. — Późniejsze reklamacje uwzględnione być mogą jedynie za złożeniem odnośnej należności.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

OGŁOSZENIE WIELKOŚCI 7×10 cm.:

Rocznie 20 kor. 10 rubli 20 marek 30 franków. Jednorazowo 4 kor. 2 rb. 4 marki 4 franki.
Zeszyt 2 kor. 1 rubel 2 marki 3 franki. Rocznie 30 kor. 12 rb. 30 marek 40 franków.
Roczniki I., II. i IV. po 16 Kor., roczniki V., VI. i VII. po 20 Kor. Rocznik III. wyczerpany — są tylko niekompletne egzemplarze, zeszyt po 1 kor.

Przedpłata „Architekta” dla członków polskich Towarzystw technicznych zniżona o 20%.

SKŁAD GŁÓWNY:

W KRAKOWIE: SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA. = = W WARSZAWIE: E. WENDE I S-ka, KRAK. PRZEDM. 9.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH POD KIEROWNIOTWEM MAGISTRATU W PODGÓRZU

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r. Wapno gaszone i wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych słynnych skał zwanych „Krzemionkami” i „skałą Twardowskiego” Kamień budowlany, brukowy i szuter. — Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162.

FABRYKI DACHÓWEK W NIEPOŁOMICACH I KOŁOMYI

mają w zapasie najlepsze dachówki, znane od piętnastu lat, jako najtrwalsze i najtańsze pokrycie budynków mieszkalnych i gospodarczych. — Są również znaczne zapasy rurek drenowych i cegły maszynowej.

Każde zamówienie wykonujemy w oznaczonym terminie. Za doborowy towar i dokładne wykonanie roboty pokrycia robotnikami fabrycznymi poręczamy.

Zarząd fabryki dachówek.



Odznaczona Medalem na Pow. Kraj. Wystawie we Lwowie 1894 r., oraz Medalem Rządów. na Kraj. Wystawie wyrobów metal. w Krakowie 1904 r.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA ZEGARÓW WIEŻOWYCH

pędzona motorem,

MICHAŁA MIĘSOWICZA W KROŚNIE

wykonuje zegary wieżowe najnowszych systemów dla Kościołów, Ratuszów, Szkół, koszar, szpitali, willi itp. Fabryka dostarczyła już kilkadziesiąt zegarów wieżowych, które ku zupełnemu zadowoleniu funkcjonują.

Za każdy dostarczony zegar wieżowy dają 5-letnią rzetelną gwarancję.

Cenniki i kosztorysy przesyłam na żądanie.

ARCHITEKT

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Celem uzyskania planów na rekonstrukcję gmachu ratuszowego we Lwowie, rozpisuje się, dla architektów polskich, na podstawie uchwały Rady miejskiej, z 24 kwietnia 1907 roku, konkurs publiczny. Nagrody konkursowe wynoszą: 1-sza 6000 koron, 2-ga 4000 koron, 3-cia 2500 koron. Prócz tego mogą być zakupione 3 odznaczające się projekty po 1000 koron.

Szczegółowe warunki konkursu i plany zdjęć ratusza otrzymać można w Urzędzie budowniczym miejskim. Termin przedkładania projektów naznacza się na dzień 31 grudnia 1907 r.

We Lwowie, dn. 12 maja 1907 r.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

„Przegląd ceramiczny“

dalszy ciąg

PRZEWODNIKA DLA CEGLARZY

wychodzi rok VII w Podgórzu
pod redakcją inż. Karola Rollego.

Przedpłata roczna 10 kor. = 5 rub. = 10 mar.

Redakcja i Administracja w Podgórzu, ul. Św. Floryana 5.

CZASOPISMO TECHNICZNE

DWUTYGODNIK

Organ Tow. Politechnicznego we Lwowie
założony 1883 r., poświęcony sprawom
technicznym. Przedpłata roczna 18 kor.,
15 marek, 7 rubli.

Lwów, ul. Zimorowicza 9.



Odnaczona srebrnym medalem na wystawie przemysłowo-rolniczej
w Tarnowie w r. 1905.

PIERWSZA KONCESYONOWANA

Fabryka wyrobów betonowo-cementowych
Zakład dostaw wszelkich materiałów budowlanych
w Tarnowie, ul. Kolejowa, biuro ul. Krakowska l. 35, I. piętro.

Filia: Jarosław, Rynek.

Poleca Szanownej Publiczności swoje wyroby, jako to:

Posadzki cementowe do kościołów, sieni, korytarzy i t. d. — Dachówki falcowane czerwone lub czarne. — Rury betonowe o wszystkich przekrojach, kręgi studzienne, wogóle wszelkie wyroby w zakresie betoniarstwa wchodzące.

Podejmuje się urządzania, oraz przeprowadzania całej kanalizacji, według wykonanych planów.

Polecając swój zakład łaskawej pamięci, proszę o liczne zamówienia i kreślę się z poważaniem **MICHAŁ MIKOŚ.**

Przedsiębiorca budowniczy i konc. majster murarski, Tarnów, ul. Krakowska,

ROMAN MURANYI

parowa fabryka stolarska
w Krakowie

zaopatrzona w najnowsze i najlepszego systemu maszyny z wzorową suszarnią do suszenia wszelkich materiałów, jakoteż w wielki zapas doborowego i suchego materiału. Wykonuje po możliwie najniższych cenach wszelkie w zakres stolarstwa wchodzące roboty, a w szczególności:

drzwi, okna, bramy, ścianki, wystawy i urządzenia sklepowe, urządzenia biurowe, posadzki dębowe, deszczułkowe i deseniowe, podłogi miękie itd.

KLISZE

na cynku, mosiądzu i miedzi do wydawnictw: naukowych, artystycznych, kart z widokami, cenników i t. p.

najlepiej i najtaniej wykonuje

Największy krajowy Zakład

dla reprodukcji fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie

ul. Franciszkańska l. 4. — Telefonu Nr. 614.

!Klisze „Architekta“ pochodzą z naszego Zakładu!

ZARZĄD FABRYKI WYROBÓW GLINIANYCH POD FIRMĄ
MAURYCY BARUCH W ŁAGIEWNIKACH PRZY PODGÓRZU

ma zaszczyt polecić swoje wyroby, a mianowicie:

Piece kaflowe, kominki i kuchnie tak białe szklone, jak również w dowolnych kolorach, odznaczające się starannem i praktycznym ustawieniem, zaoszczędzającym znacznie paliwo.

Dachówkę żłobkową, systemu »Constans« zaliczoną do najlepszych, odznaczającą się wielką wytrzymałością, łatwym kryciem i lekkością.

Cegłę maszynową, ręcznie prasowaną, podwójnie prasowaną, studzienną, ogniotrwałą zwykłą, klinową, formową, poleca również patentowaną cegłę do sklepień systemu inż. Ludwiga, płyty ogniotrwałe piekarskie, terrakoty budowlane według danych modeli.

Na żądanie zarząd wysyła cenniki i wzory.

Listy uprasza się adresować: Maurycy Baruch w Podgórzu.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA BUDOWLANA

w domu Towarzystwa technicznego otwarta codziennie od godziny 9-tej do 1-tej i od 3-ej do 7-ej, w niedziele i święta od 10-ej do 1-tej. Wstęp 10 hal.

CZŁONKOWIE KRAK. TOWARZ. TECHNICZNEGO MAJĄ WSTĘP WOLNY.

Wystawa poleca i sprzedaje: materiały budowlane, wyroby ślusarskie, stolarskie, kamieniarskie, ceramiczne, szklane, artykuły techniczne, maszyny.

INSTALACYE OGRZEWANIA I WODY, DZWONKI, TELEFONY DOMOWE.
STOLARSTWO MEBLOWE.

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU

ROK VIII · SIERPIEŃ 1907 · ZESZYT 8.

ADRES REDAKCYI: UL. WOLSKA 1. 40.
W KRAKOWIE.

NIEUDANA RESTAURACJA.

Presbiteryum starożytnego kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie odrestaurowano przed laty 12; z tego też czasu pochodzi polichromia kościoła według kartonów Stanisława Wyspiańskiego. W programie polichromii zarezerwowane zostały miejsca na obrazy, których treść miała być zaczerpniętą z historii tego zakonu w Polsce. Wiemy jakiego to stylu użył Wyspiański do pomalowania kościoła, zresztą wiele szczegółów reprodukowaliśmy w II. roczniku »Architekta«; później wprowadzono w prezbiterium słynne witraże Wyspiańskiego. Wykonanie obrazów na ścianach powierzono komu innemu... Stanisławowi Rossowskiemu. Pierwszy pobieżny rzut oka przekonywa, że w obrazach tych nie masz śladu stylowego traktowania przedmiotu; gdybyż przynajmniej były bez tego względu dobre. Wręcz przeciwnie, widzimy tu szereg najbanalniej pojętych królów, królowien i zakonników, poustawianych jak lalki, bezmyśl-

nie, źle narysowanych i źle namalowanych. Dlaczego, aby osiągnąć tego rodzaju rezultat, szukano właśnie innego artysty, a pominięto Wyspiańskiego, pozostanie na zawsze jedną z naszych specjalnie krakowskich zagadek.

Przed czterema laty dokonano, nie wiemy jak nazwać... restauracji, czy rewindykacji, nawy tego kościoła. Pracami kierował Karol Knaus pod okiem i zapewne za wskazówkami miejscowego konserwatora. Chcąc ocenić tę restaurację z punktu widzenia historycznego i stylowego zbadać wypadnie stan nawy przed rozpoczęciem tej pracy.

Kościół ten, jeden z najstarszych w Krakowie, powstał w wieku XIII (1252—1269) tuż przy murach warownych miasta. Epoka to w naszym kraju najwcześniejszego gotyku: kościół założony był pierwotnie w kształcie greckiego krzyża z lekkim wydłużeniem prezbiterium. Epokę tę łatwo skonstatować na podstawie budowy maswerków okien (w na-

stępstwie i dziś ślepych) jak również ław i wyrostu maswerków w nawach poprzecznych, wreszcie wczesnego kroju służek odkrytych tamże przy restauracji tej części. Na skrzyżowaniu naw (według tradycji), obyczajem jakoby jeszcze czasów romańskich — kopuła, czy wieża, która za czasów Kazimierza Jagiellończyka runęła. Rozwój kultu (w związku zapewne także z onem runięciem kopuły) spowodował powiększenie kościoła, co się ostatecznie dokonywa w r. 1436; a więc, przedłużonem i podwyższonem zostało prezbiterium i zapewne wówczas skonstruowaną została przednia część kościoła jako dwie nawy z trzech projektowanych. Budowy te przypadają więc na okres rozwiniętego gotyku. W tym kształcie kościół dotrwał aż do napadu i oblężenia przez Szwedów, i oto w roku 1655 pociskami armatnimi zniszczoną została nawa jako najwięcej ku murom zwrócona, aż po skrzyżowanie naw; w epoce więc baroku i jego charakterystycznych form zostają zniszczone części na nowo na gotyckim zrębie zasklepienie według linii pełnego łuku; ściany ozdobił porządek joński barokowy. Na tę okoliczność szczególną zwracamy uwagę: prawdziwość jej zaś stwierdzają widoki perspektywiczne tego kościoła wykonane przed r. 1850, a zachowane dotychczas Bibliotece Jagiellońskiej.

W r. 1850 wielki pożar miasta dokonywa wielkiego spustoszenia kościoła; zgorzało wewnątrz ze wszystkimi ołtarzami, stallami, obrazami; zgorzał dach i zapewne uszkodzone zostały sklepienia. Z pomocą ofiar konwentu i wiernych przeprowadził wówczas Karol Kremer restaurację zniszczonego kościoła; wtedy to zastawszy w nawie sklepienie barokowe z pełnego łuku, idąc za ówczesnym wpływem neoromantyzmu (odrodzenia gotyku), zaślepionego w architekturze średniowiecznej, powziął niefortunną myśl pogodzenia dwóch stylów panujących w liniach sklepień nawy

i prezbiterium i zamienił wewnątrz nawy na niby-romańskie*), domurując do istniejących płaskich pilastrów porządku barokowego ciężkie ośmioboczne filary z półgotyckimi głowicami, natomiast nie powtórzył gzymsu głównego tego porządku (może w czasie barokowym drewnianego i wyprawionego).

Tak powstał zlepek stylowy przed którym stanął do roboty Karol Knaus. Według tego historycznego przedstawienia rzeczy jedno tylko nasuwało się rozwiązanie: skoro restauracja Kremera nie odpowiadała zasadom dziś powszechnie uznanym i była zresztą wcale nie piękna, należało, nawie przywrócić jej kształt z przed pożaru t. z. barokowy. Można zrozumieć sentyment Kremera, skoro do nie tak dawnych czasów (do lat mniej więcej 30 wstecz) panowała formalna odraza do wszelakiego baroku, wreszcie tradycja kopuły jakoby romańskiej mogła też go była wprowadzić na fałszywą drogę; dzisiaj atoli znamy już epokę powstania kościoła, a z drugiej strony restaurujemy i cenimy sobie nasze barokowe zabytki (Skałka kość. św. Anny) i słusznie; była to przecież epoka wysokiego artystycznego pokroju. Dlaczego więc było się wahać? Rozumieliśmy też postąpienie i według innej zasady: wrócić do sklepienia gotyckiego, a nawet snuć dalej myśl przewodnią Kremera i nadać nawie charakter romańszczyzny tylko poprawniejszej; nawet zachowane w poprzecznych nawach dynsty wczesnogotyckie mogły być stanowić punkt wyjścia dla niby-późno-romańskich szczegółów nawy. Lecz to, co zrobiono jest nowym zlepkem, ale już zupełnie bezstylowym: starano się wmówić w barokową przestrzeń, że jest gotycką; usunięto ośmioboczne filary Kremera i za-

*) »Wtedy szczęśliwym pomysłem postanowiono przerobić tę nawę stylem romańskim. Styl romański, choć poprzedza gotycki, jest przecież także stylem średniowiekowym — romantycznym«. Kremer. Podróż do Włoch II. 1860. str. 74.

stapiono je płaskimi lezunami nie należącymi do aparatu stylu gotyckiego, w półokrągłe otwory okienne ponad dachami krążganków wtłoczono maswerki, między lezunami na konsolach, o wyskokach drzewu tylko właściwych ustawiono gotyckie baldachy i figury świętych, a chcąc zapewne dosolić (!) i wmówić w nas, że lunety przez krakowskich gotyckich murarzy były wykonane, dodano charakterystyczne przedłużenie linii przecięć.

Zaiste trudno prawie uwierzyć, że wszystko to stało się w r. 1904.

A dalej, dlaczego znów, po dokonaniu polichromii prezbiterium przez Wyspiańskiego, po wstawieniu jego witrażów zmieniono artystę przy zamówieniu polichromii nawy? Polichromii tej dokonał p. Tadeusz Popiel, no i stanął przed zadaniem naprawdę nie łatwym... wziąć po Bekwarku lutnię! Na ogół starał się p. Popiel dostroić swe dzieło do poprzedniego, gorzej, starał się je naśladować. Stokroć wolałbym widzieć pracę p. Popiela jego własną. Dla tego też tak łatwym jest porównanie tych dwóch prac. U Wyspiańskiego twórczy polot, roz-

mach potężny, niewyczerpane bogactwo motywów własnych, przedziwna mae-
stria w rysowaniu i stylizowaniu kwiatów, logiczne rozłożenie ornamentu na danych płaszczyznach. U Popiela zaś: niefortunnie przerobione motywy Wyspiańskiego, albo ubogie własne koncepcje (cheruby), stwarzanie sztucznych podziałów ornamentowanych płaszczyzn. Ogólne wrażenie kolorytu dla niewykształconego artystycznie widza wprawdzie bardzo zbliżone do polichromii Wyspiańskiego: brak jednak smaku i harmonii, które zachwycają nas w tej ostatniej. Malowania ściennie figuralne nie wiele wykraczające ponad przeciętność, mają jeszcze i tę wadę, że traktowane są nie dość płasko, jakby tego wymagał styl. Przykrym i zjadliwym jest koloryt dwóch zwłaszcza górnych witraży.

Jedyną prawdziwą ozdobą tej części kościoła, bijącą wprawdzie wszystko dokoła, jest i pozostanie potężny witraż Wyspiańskiego: Stworzenie świata; wobec niego ginie wszystko i budzi się zaiste pobłażliwość dla fatalnie dokonanej restauracji i polichromii nawy.

W. EKIELSKI.

KILKA SŁÓW O KONSTRUKCYI DACHÓW.

C. d.

Jako pierwszy przykład podaję wiązanie dachowe na katedrze romańskiej we Fritzlar (Hessya): figura I. Pochodzi ono już z czasów przerobienia katedry z XIV wieku. Wiązanie to jest bardzo ciekawe ze względu na konstrukcję z wpuszczonemi romańskimi sklepieniami nad główną nawą. Ponieważ murów nie chciano podnosić do wysokości sklepień, musiano więc skorzystać z odstępów między poszczególnymi przęsłami sklepień, aby tam umieścić główne belki przelotowe. Na belkach tych umieszczono wiązary. Odstępy między temi belkami byłyby jednakże zbyt

wielkie, aby mogły ciężar dachu utrzymać. Umieszczono więc jeszcze jeden wiązary przechodzący pośrodku sklepienia, sparty na krótkiej belce murowej, tak, że odstęp między wiązarami zredukowano do 4'15 metr. Jenty wzniesiono ponad sklepienia w dwóch kondygnacjach.

Belki przelotowe i beleczki murowe spoczywają na płatwach murowych (podbelczach) i są zaczopowane na 3¹/₂ cm. do płatew, aby zapobiedz usuwaniu się. Prócz tego przy belkach przelotowych dano miecze, w celu uniknięcia wyginania się płatew murowych (podbelcza)

przy działaniu parcia wiatru z przeciwniejszej strony.

Konstrukcja sama jest bardzo prosta; jenty zamocowane tylko na czopy pełne, zabijane kołkiem dębowym. Ponad tymi znajdują się na głównych wiązach po dwie płaty górne, które pod-

siadają 20 do 18 cm, szerokości, gdy zaledwie 11 cm. wysokości — krokwie 20 × 12 cm., miecze 20 × 12 cm. Jedyne wiązary mają wymiar nieco większy 20 × 20 cm. i belki przelotowe $\frac{30}{24}$ cm.

Chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na błędne zabezpieczenia wy-

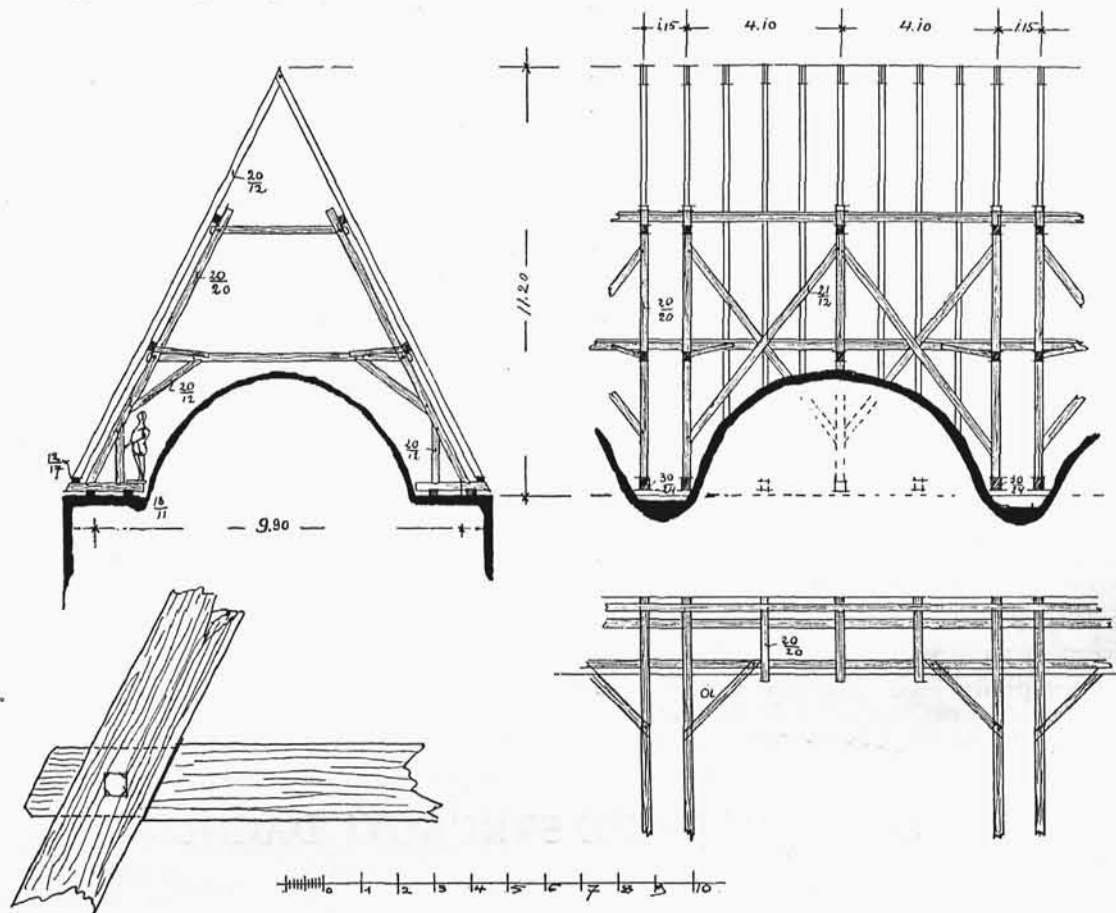


Fig. I. Wiązanie dachowe na katedrze romańskiej we Fritzlar (Hessya) XIV wiek.

trzymują krokwie. Na dole zaś dla umocowania krokwie widzimy po jednej płacie (17 × 12 cm.).

Prócz tego mamy zmierzowania, jenty i wiatrownice między wiązarami.

Jak widzimy z przytoczonego przykładu, drzewa użyte w tym wypadku bardzo mało i nieznacznej grubości. Wszystkie części składowe zastosowano odpowiednio do przeznaczonej funkcji. Płaty murowe nie osłonięto murem (jak to dziś powszechnie się robi) po-

sokich belkowych dachów przy pomocy kleszczy (dyb), zaklamrowań i t. d., których używa się dzisiaj powszechnie w celu ściągnięcia dośrodkowego. Jest to błędem dlatego, że zewnętrzne siły już same przez się usiłują swoimarciem przegiąć płaszczyznę dachu do środka. W celu zapobieżenia takiej deformacji dachu, podiera się właśnie krokwie płatwami, a te ostatnie wiązarami. Przykład nasz dachu we Fritzlar dosadnie wykazuje, że cztery kołki dre-

wniane, które związują jenty z wiązarem (pomocniczymi krokwiemi) wystarczyły przez tyle wieków do utrzymania dachu w dobrym stanie. Dach, jak widzimy, ma 9,90 metr. rozpiętości i jest pokryty łupkiem nanieemiecki sposób. Jako drugi przykład przytaczamy wiązanie dachowe nad katedrą we Villingen (Wirtembergia); figura II. Wiązanie to pochodzi z XV w., i przechowało się w nadzwyczaj dobrym stanie. Sklepienie w tym wypadku mieści się poniżej belek przelotowych. Jak widzimy środek dachu wolny jest zupełnie od drzewa. Wiązary mamy złączone z krokwiemi, ale tylko w tych miejscach, gdzie na nie natrafiają. Na tym przykładzie chciałbym wskazać na złączenie wiązaru (recte pomocniczej krokwi) z jentami i krokwiemi zapomocą zastrzałów.

Zastrzały te wycinane są w zęby, szczelnie dopasowane i zabite kołkami; grubość ich za ledwie 10 cm. przy szerokości 25 cm. Długie miecze przy wiązarach zastępują wiatrownice i podpierają płatwy między poszczególnymi wiązarami. Wiązanie to możemy zaliczyć do kla-

sycznych przykładów, gdzie znano dobrze technikę ciesielstwa i panowano w zupełności nad materiałem.

Dzisiaj niechętnie robilibyśmy coś podobnego, bo razi nas z jednej strony sama szczerłość konstrukcyi tego przykładu, a z drugiej strony powątpiewalibyśmy w dobre spasowanie drzewa. Jak długo przechowała się tradycya systemów pokazanych poprzednio, wskazuje nam wiązanie dachowe na kościele barokowym z XVII wieku w Zdzieżu

pod Borkiem (Ks. poznańskie); fig. III. Tutaj mamy również dwie płatwy szczelnie zamocowane, lecz nieco w odmienny sposób. Dwie jenty (grzędy) w górze, blisko siebie położone, miecze w ten sam sposób ułożone, jak w poprzednich przypadkach.

Podbelcza po dwie na każdym murze, obciążają racjonalnie całą grubość muru. Rozpiętość dachu wynosi 8,5 m. Dach jest kryty dachówką, Zaznaczyć przytem muszę, że w Borku ciesiołka i stolarstwo, sądząc z przechowanych za-

bytków i przytoczonego przykładu, stały w tych czasach na wysokim poziomie. Nadzwyczaj prostą konstrukcyę z mini-

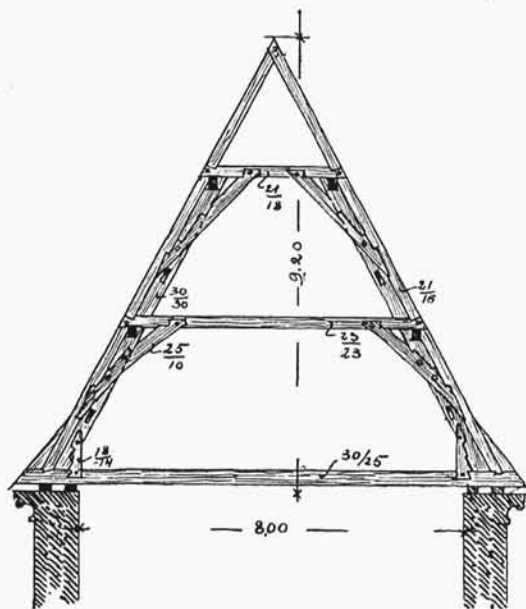


Fig. II. Wiązanie dachowe katedry we Villingen XV w.

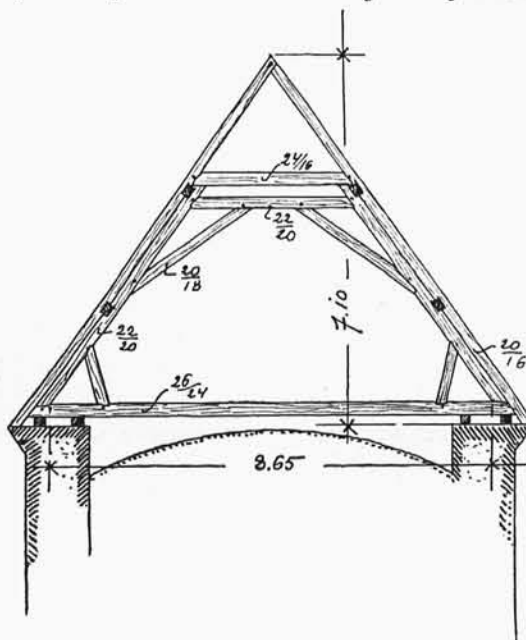


Fig. III. Wiązanie dachowe nad kość. w Zdzieżu XVII w.

malną ilością drzewa wykazuje dach na zamku średniowiecznym w Spangenbergu (Hessya); figura IV.

Pomimo wielkiej rozpiętości 12-tu metrów, krokwie służą zarazem jako więzary. Płatew nie mamy zupełnie i każda para krokwi u dołu jest zaczopowana w belki przelotowe. Co czwarta krokiew ma pośrodku wieszar, zaczopowany w kalenicy i u dołu w belkę przelotową. Jenty składane z dwóch kawałków

cinające się z wiatrownicami. Ponieważ odstęp między krokwiami wynosi 1,23 mtr., a dach pokryty jest dachówką, więc dla wzmocnienia łąt dachówkowych (6×3 cm.) przybito od spodu tychże jeszcze wzmocniające łąty, równoległe do krokwi położone, wymiaru 8×4 cm. W tym przykładzie, zdumiewa nas śmiałość samej konstrukcji, przy której użyto tak mało drzewa. Zaznaczyć jeszcze to wypada, że zamek

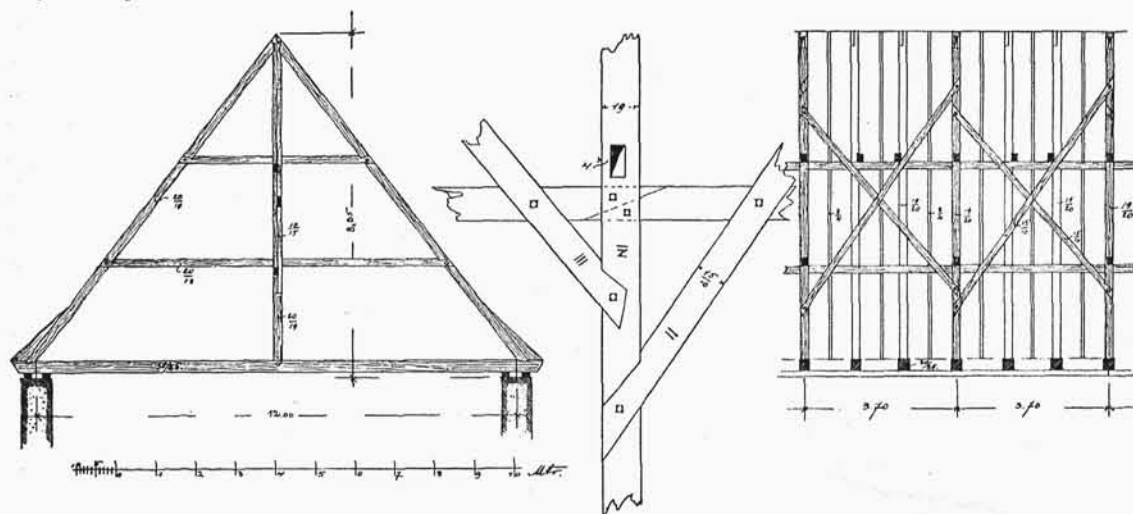


Fig. IV. Wiązanie dachowe na zamku średniowiecznym w Spangenberg (Hessya).

drzewa, zaczopowane w wieszar środkowy, jak wskazuje szczegół.

Przy każdej parze krokwi wolnej od wieszaru mamy w górze jedną jentę czyli grzędę. Wieszary rozmieszczono co 3,70 mtr., rozmieszczane wiatrownicami, usztywniającymi całe wiązanie dachowe. Prócz tego między wieszarami są podłużno-poziołe usztywnienia, prze-

ten stoi na wysokiej górze. Wystawiony na największe wiatry, przetrwał pomimo to w dobrym stanie aż do naszych czasów.

Wymiary drzewa są w tym wypadku niezbyt duże, prócz belek przelotowych 30 cm. największą grubość mamy 20×19 cm.

KAZIMIERZ WYCZYŃSKI.

C. d. n.

STOWARZYSZENIE BUDOWNICZYCH W KRAKOWIE WOBEC AKCYJI BUDOWLANEJ WYDZIAŁU KRAJOWEGO

W kwietniu b. r., krakowskie Stowarzyszenie budowniczych wniosło do Wydziału Krajowego we Lwowie obszerny memoriał z powodu zamierzonego

rozpoczęcia szeregu budowli lądowych i wodnych, a mianowicie: wiejskich budynków szkolnych, zakładu dla obłąkanych w Lusinie koło Krakowa, wreszcie

zabudowań potoków górskich i regulacji rzek.

Wychodząc z założenia, że budowle te powinny być wykonane umiejętnie, ożywiając przytem wszystkie gałęzie naszego przemysłu krajowego, memoriał z naciskiem podnosi konieczność rozpisania konkursu dla polskich architektów na plany Zakładu dla obłąkanych w Lusinie pod Krakowem, a więc nie załatwienia tej sprawy w istniejącym przy Wydziale Krajowym biurze budowlanym, które zbyt zajęte jest bieżącymi sprawami, aby mogło przeprowadzić odpowiednie studia i korzystnie sprawę rozwiązać.

Co się zaś tyczy szkół wiejskich, zaznacza memoriał, że szkoły wybudowane dotąd przez Wydział Krajowy nie odpowiadają po większej części zasadom estetyki i architektury i bynajmniej nie przyczyniają się do podniesienia poziomu poglądowej nauki piękna, bo są szablonowe, podobnie jak nasze domki dla budników kolei państwowych.

Dalej czytamy: »Przedewszystkiem zwalczyć należy mniemanie, by można sprawę architektonicznego wyposażenia i charakteru szkół wiejskich załatwić stworzeniem kilku choćby też i bardzo udatnych typów, gdyż prowincya nasza wykazuje — na szczęście — tak różnorodne sposoby budowania u ludu, że niepodobną jest rzeczą stworzyć typ, któryby wszędzie dostrajał się do okolicy i jej sposobu budowania. W rzeczywistości powinna każda wieś mieć inaczej zbudowaną szkołę — jedyna to droga, by uniknąć szablonów, byśmy podróżując po kraju nie musieli odwracać oczu od wiecznie powtarzających się typów, w dodatku nie licujących z charakterem wsi. I tu droga konkursu otwarta; wspomnimy o trzech, które doskonale dały rezultaty: konkurs na szkołę w Królestwie rozpisany przez Tow. Polska Sztuka stosowana, konkurs na szkołę w Hałcnowie, rozpisany przez

Tow. Szkoły ludowej i konkurs rozpisany przez Tow. Macierzy szkolnej w Warszawie. Gdy jednak liczba szkół mających być wzniesionymi będzie tak wielka i charakter ich tak różnorodny — wykluczając tworzenie normalistów na te budowy i pozostawiając drogę konkursu w poszczególnych a ważniejszych wypadkach — pozostaje jeszcze droga rozdania projektów na szkoły wiejskie, zwłaszcza te najmniejszego typu, budowniczym osiadłym w różnych okolicach naszego kraju, przyczem zwrócić należy uwagę na to, by projekty nosiły na sobie cechy rodzime i dostrajały się do charakteru budowli miejscowych.

W tym kierunku może Wydział Krajowy liczyć na skuteczną radę i pomoc, jakie Mu ofiarujemy, a jakie uzyskać może także od grona artystów skupionych w Tow. »Polska Sztuka stosowana« w Krakowie«.

Dalej występuje memoriał przeciwko spekulacji w ruchu budowlanym, ustalając następujące dwie zasady: 1-o nie wolno być budującemu spekulantem; 2-o nie powinien być wykonawca spekulantem.

»Spekulacya budującego polega głównie na oddaniu budowy przedsiębiorcy za cenę ryczałtową na podstawie kosztorysu i warunków szczegółowych. Jeszcze się nigdy nie zdarzyło, aby przedmiar i kosztorys, choćby przez najtęższych techników wypracowany, był dokładny. Po wykonaniu budowy zawsze się znajdują pozycye, które z powodu przecoczenia w kosztorysie pominięto. Czas, jaki się budowniczemu pozostawia do dyspozycyi między ogłoszeniem rozprawy ofertowej, a złożeniem oferty, jest stanowczo za krótki do skontrolowania przedmiaru i kosztorysu i dlatego budowniczy zmuszonym jest polegać na wyłożonym elaboracie. To też wszędzie tam, gdzie system ten był zastosowany, niema budowniczego, któryby na przedsiębiorstwach takich nie stracił.

Jest więc rzeczą bardzo ważną, aby licytacye opierające się na systemie ryczałtowym nie znalazły miejsca przy przyszłych budowlach Wydziału Krajowego, lecz, aby stosowanym był system cen jednostkowych, to znaczy, aby każda wykonana praca znalazła swe wynagrodzenie. Byłoby bardzo chybionem twierdzenie, że szkody, jakie ponosi przedsiębiorca, są bez dalszego znaczenia, byleby tylko ludność zarabiała. Gdy bowiem budowniczy traci, strata ta odbija się na wszystkich współpracownikach i prowadzi gdzie indziej nawet do wyzysku.

Widzimy się też spowodowani zaznaczyć, że wykonywanie robót budowlanych we własnym zarządzie nie prowadzi do pożądanego celu. Ustaliło

się mniemanie, jakoby budujący w ten sposób budował ekonomiczniej. Że mniemanie takie jest złudnem, wystarczy tylko wskazać na to, że w takich razach nie liczy się nigdy pracy urzędnika kierującego budową, przeznaczonego do innych urzędowych zajęć, często nie dolicza się kosztów transportu, tak jakby te rzeczy nie obciążały kosztów budowy, że wreszcie w takich razach zwykle redukuje się rozmiar robót, by tylko wykazać, że budowa w ten sposób prowadzona wypada taniej.

W końcu podnieść należy ściśle przestrzeganie ustaw przy rozdawaniu robót budowlanych tak, aby wykonanie tychże spoczywało w rękach li tylko ukwalifikowanych techników, a nie spekulantów niefachowych«.

KONKURSA.

KONKURS NA REKONSTRUKCYĘ RATUSZA WE LWOWIE.

Reprezentacya naszej stolicy uchwałą z 4 kwietnia b. r. postanowiła przebudować obecny ratusz, jako rzeczywiście nie odpowiadający ani powadze i znaczeniu miasta, ani sam przez się nie będący budynkiem pięknym i obrała drogę konkursu do uzyskania odpowiednich planów. Z przyjemnością wypada nam stwierdzić, że samo postanowienie jest chlubnem: wobec wspaniałego gmachu sejmowego, wspaniałej szkoły technicznej a nawet rozległego, choć niepięknego gmachu namiestnictwa dziwnie ubożuchno, brudno, ciemno i zaniedbanie wyglądał dotychczasowy ratusz — czas więc jest najwyższy, by i urzędy gminne dostały wygodny i godności reprezentacyi odpowiedni gmach. Szlachetnym tym dążeniom Rady miasta w pomoc przyszła okoliczność, że przez nabycie kompleksu gruntów przy ul. Dominikańskiej i projektowane na nich

wystawienie budynku na pomieszczenie niektórych Wydziałów Magistratu, które niekoniecznie w głównym budynku ratusza mieścić się muszą (Wydział wojskowy, dobroczynny itd.) w głównym budynku czyli właściwym Ratuszu można będzie rozwinąć wnętrza architektonicznie wyposażone, reprezentacyjne, przezco zadanie nabrało wysokiego pokroju, stało się wyłącznie architektoniczem. Tej przewodniej myśli odpowiada program pojęty na ogół szeroko, wolny od wszelkiej drobiazgowości, dający więc wiele swobody.

Nie jest jednak ten program wolnym od bardzo poważnych usterek, które postanowiliśmy wykazać w nadziei, że miarodajne czynniki uznają słusność naszych uwag i w interesie powodzenia właśnie samegoże konkursu je usuną: odległy termin złożenia prac (31. grudnia 1907 r.) umożliwi wprowadzenie projektowanych przez nas zmian. W ogólnej części programu znajdujemy

warunek postawiony konkurującym mocą którego »nagrodzony niema pretensyi do wykonania dalszych planów i do kierownictwa budowy«. Powszechnem niedowierzaniem otoczona jest u nas instytucja konkursów, rzekomo dla tego iż nie wydały dobrych rezultatów: rzeczywiście tak jest, bo też nagrodzeni pierwszymi nagrodami wyjątkowo tylko przypuszczeni bywają do wykonania swych projektów, zwyczajnie bywa: konkurs konkursem, a wykonanie powierza się upatrzonemu, choć nie nagrodzonemu. Świeży tego mamy we Lwowie przykład w oddaniu budowy Izby handlowo-przemysłowej. Takie rozwiązanie sprawy jest przede wszystkim nielogiczne: architekt X zrobił najlepszy i najpiękniejszy plan... a więc budować nie będzie! Jakżeż można żądać by z konkursu powstało dzieło najlepsze? dalej, wzywa się najtęższe głowy do sądu, żąda się od nich zdania i... postępuje się wbrew ich zdaniu!... doprawdy odchodzi ochota przyjąć tak trudne i wobec kolegów odpowiedzialne stanowisko sędziego, którego zdania się nie szanuje.

Takie rozwiązanie sprawy jest dalej w wysokim stopniu lekceważące pracę architekta; schodzi on do roli nieproszonego doradcy, sprawa robi wrażenie dawania odczepnego; czemuż to sobie architekci na takie postępowanie zasłużyli?... Talenta wszędzie są rzadkie. Konkursem właśnie można na jaw wy dostać te siły, które w ukryciu nieraz marnieją, toż to jedna z kardynalnych zalet postępowania konkursowego! Ale temu talentowi, temu projektowi, tej zapowiedzi dzieła pięknego, należy dozwolić stać się budynkiem, a nie zgóry zapowiadać: tak! pomysł twój dobry, ale nie myśl nawet byś to stawiał! Jeśli więc chwalebna nazwalibyśmy myśl rekonstrukcyi ratusza we Lwowie, to dopiero wystawienie rzeczy pięknej, dzieło ukoronuje, nie uznajemy więc przytoczonego punktu programu i zaiste, jeśli on

nie miałby być cofniętym, względnie zamienionym na inny, nie moglibyśmy bardzo zachęcać naszych kolegów do pracy.

Druga sprawa, odnosi się do sądu konkursowego, którego skład według programu miał być ogłoszonym w 14 dni po ogłoszeniu konkursu. Najpierw skład sądu winien być ogłoszony równocześnie z ogłoszeniem programu, jest jego częścią integralną, a powtóre jakkolwiek od ogłoszenia konkursu upłynęło co najmniej 12 tygodni, nieznane są nazwiska sędziów. Lukę tę należałoby jak najszybciej wypełnić.

Dalsza sprawa odnosi się do żadanego przynajmniej jednego widoku perspektywicznego: przede wszystkim żądanie takie powinno mieć za podstawę pewien obrany punkt, z którego taki widok przez wszystkich konkurujących miałby być zrobiony; ale rzecz w tym wypadku ma głębsze jeszcze znaczenie. Już dziś ratusz ze swą wieżą jest objektem, który stanowi o sylwecie miasta w tej okolicy; niedalekie sąsiedztwo kopuły Dominikanów, wieży cerkwi wołoskiej, a nawet wieży katedralnej, a zatem powiemy tych czterech obiektów z kształtami i wielkościami stanowią o niej.

Projektując ratusz z wieżą, artysta tworzy nietylko obiekt sam, ale buduje miasto w tej jego stronie; dlatego to — zwłaszcza odnośnie do wieży — która w dzisiejszych swych rozmiarach już dominuje nad miastem — rzeczą będzie nieoobojętną jak ona, podwyższona czy nie, dostosowywać się będzie do sylwety miasta, czy ją ma się zmienić i w jakim kierunku; dlatego to niezmiernie ważną byłoby rzeczą, by rysunek perspektywiczny uwzględniał te objekta razem i proponujemy by konkurentom dostarczone były dwie fotografie obecnego ratusza wzięte z okien I. piętra narożnika Rynku i placu Kapitulnego i narożnika ulic Dominikańskiej i Grodzickich, które by były przy wykonywaniu widoku per-

pektywicznego pomocą; w ten sposób dawał by taki widok perspektywiczny wyobrażenie o przyszłej sylwecie miasta. Natomiast nie widzimy racji w żądaniu szczegółu fasady w skali 1:20 jako egzaminu zgoła zbytecznego a wolelibyśmy mieć 2 widoki perspektywiczne z punktów wyżej określonych.

W części szczegółowej programu mielibyśmy tylko do zauważenia mieszanie pojęć sal »repcyjnych i reprezentacyjnych«. Różnica tych dwu pojęć jest wprawdzie nie wielka, ale nieściśłość ta powoduje wątpliwości, które niepokoją.

Pragnęlibyśmy gorąco, by te nasze uwagi znalazły odpowiedź w stosownej modyfikacji programu.

KONKURS DLA MIELCA.

Sąd konkursowy powołany przez prezesa Rady powiatowej w Mielcu p. Stefana Sękowskiego celem rozstrzygnięcia konkursu na plany budynku Rady powiatowej i Kasy Oszczędności powiatu mieleckiego a złożony z pp. Ekielskiego, Hendla i Pokutyńskiego, odbywszy trzy posiedzenia, postanowił nie udzielić pierwszej nagrody żadnemu z 16 nadesłanych projektów, natomiast kwoty przeznaczone jako pierwszą (600 K.) i drugą (400 K.) nagrodę zesumować i udzielić dwie nagrody drugie (po 500 Kor.) pracy pp. Zawiejskiego i Bandurskiego w Krakowie i pracy p. Stobieckiego we Lwowie, trzecią zaś nagrodę udzielił pracy br. Skawińskich we Lwowie. W konkursie tym chodziło głównie o dokończonowanie fasady do danego planu, którego rozkład był wysoce nieracyjny. Plan przedstawiał budynki parterowy ze salą posiedzeń założoną centralnie; dokoła niej biegł korytarz komunikacyjny, na ogół ciemny, bo oświetlony jedynie światłem górnym, a dokoła niego dopiero grupowały się biura; plan więc niby o pokroju monumentalnym, w rzeczy samej niedołężny.

Dorobienie fasady było wobec tego zadaniem niewdzięcznym i zgóry nie rokowało dobrego rozwiązania. Pracę pp. Zawiejskiego i Bandurskiego cechuje dążenie do nadania budynkowi charakteru budowli publicznej, ożywione pewną architektoniczną werwą; w rezultacie jednak całość ma raczej pozór Sokoła, Hali targowej, Dworca kolei żelaznej, lecz nie budynku reprezentacji powiatu; środki architektoniczne nie licują z otoczeniem, jakie dać może małe miasto. Pracę p. Stobieckiego cechuje prostota i szczerłość w użyciu motywów, natomiast widocznym jest niepanowanie nad formami obranego — gotyckiego (!) — stylu. W pracy wreszcie br. Skawińskich widać usiłowanie nadania budynkowi pewnego stopnia monumentalności, jednak stopień ten jest przesadzony i nie licuje z charakterem małego miasta.

Jak widzimy, rezultat konkursu jest na ogół niezadowolniający. Już wyżej zaznaczyliśmy, że zadanie postawione było nieodpowiednio, — jeśli dodamy, że jeden z warunków konkursu żądał zobowiązania się ze strony konkurujących do wystawienia gmachu za pewną ściśle oznaczoną kwotę, to zrozumiemy, dlaczego tak wypadł rezultat. Widzimy więc, jak dalece pożądanym jest ułożenie norm postępowania przy konkursach; jakkolwiek zainicjowano je w naszym Tow. techn., dotąd jednak sprawy nie załatwiono. Przy sposobności obmyślenia takich norm byłyby pożądane ogólne wskazówki, jak należy postępować przy układaniu warunków, a to dla użytku różnych władz i osób prywatnych rozpisujących konkursy. Utworzenie w łonie naszego T-wa stałej komisji, któraby na żądanie układała warunki konkursów, byłoby środkiem najprościej wiodącym do celu: dobry substrat w kierunku wspomnianych norm, stanowią normy ułożone przez Koło Architektów w Warszawie.

KRONIKA.

Z CECHU koncesyon. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich w Krakowie, otrzymujemy następujące pismo:

W miesięczniku »Architekt« Nr. 3 za marzec 1907 r. w rubryce »Rozmaitości« w sprawozdaniu z posiedzenia Komisji hist. sztuki Akad. Umiej. czytamy w ustępie końcowym: »Posiedzenie zakończył referat p. Fr. Kleina. Referent przedłożył tekę t. z. »sztuk majsterskich«. Są to plany architektoniczne i kamieniarskie od r. 1615. Niektóre z nich jak np. architektury Le Brun'a i Solarego mają nawet większą wartość artystyczną«.

Ponieważ z tej krótkiej notatki wynikałoby, że majstrowie ówczesnych cechów krakowskich nie zdobyli się na żaden uwagi godny utwór, tylko architektki, odniósł się podpisany Cech do p. Fr. Kleina o nadesłanie opinii o tece. Otóż p. Fr. Klein między innymi pisze: »Tekę ta ma wielką wartość naukową, gdyż pozwala nam dzisiaj ocenić, jak wysoką była znajomość architektury w ówczesnych czasach w cechach krakowskich, kiedy majster cechowy musiał wykonać rysunek, na jakoby się dziś nie każdy architekt zdobył«. Wobec rozbieżności dwóch powyższych cytat prosimy uprzejmie o odpowiednie sprostowanie w szacownym piśmie. Do prośby niniejszej skłania nas piecza o dobrą sławę cechu i poprzedników naszych, mistrzów czyli majstrów cechowych.

Na tablicy 5-tej podajemy reprodukcje dwóch »sztuk majsterskich« ze wspomnianej teki, wykonanych przez Le Brun'a i Krzanowskiego z tą uwagą, że osobnego cechu budowniczowie nie tworzyli, należąc do cechu murarzy (muratores), przez co pojęcie tego cechu znacznie się rozszerzało, gdyż obejmował on nie tylko pracowników-wykonawców czysto technicznych, lecz i artystycznych twórców. W XVI wieku jednostki coraz liczniej wyłamywały się z solidarności cechowej, zwłaszcza tam, gdzie wchodziły w grę względy wyższego artyzmu (jak w cechach malarzy, muzyków, a także murarzy), co było między innymi powodem walk organizacji cechowych z rozwijającą się poza niemi pracą. Fakt przechowywania wspomnianej teki w cechu murarzy krakowskich dowodziłby,

że zawarte w niej prace (przeważnie projekty architektoniczne), wykonane przez budowniczych, są produkcjami bardziej utalentowanych członków cechu, prawdopodobnie majstrów cechowych. Być jednak może, że nie wszyscy autorowie tych prac należeli do cechu, co stwierdzić by mogły jedynie badania archiwalne. Faktem jest, że należenie do cechu nie wykluczało tytułu budowniczego, lub architektki*). Wobec tego nie możemy upatrywać tak dalece rozbieżności w treści dwóch powyższych cytat i z pewnością nie było zamiarem referenta komisji hist. sztuki Akademii Umiejęt. obniżanie wartości prac, wychodzących z ówczesnych cechów, które oby tylko służyły wzorem dla dzisiejszych ich spadkobierców.

WYSTAWA Sztuki stosowanej w Warszawie. Krakowskie Towarzystwo »Polska Sztuka Stosowana« urządza w Warszawie w salach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wystawę, której otwarcie nastąpi 15. stycznia 1908 na przeciąg 6 tygodni. Wystawa obejmować będzie:

1) Całkowicie wykonane i urządzone wnętrza, 2) poszczególne okazy: mebli, sprzętów, dekoracji, tkanin i t. d., 3) projekty całkowitych urządzeń i poszczególnych przedmiotów, 4) okazy drukarskie (książki, afisze i t. d.), 5) Projekty lub modele z zakresu architektury.

Na wystawę dopuszczone będą jedynie oryginalne prace polskie. Jury stanowić będzie komisja rozpoznawcza Towarzystwa »Polska Sztuka Stosowana« w Krakowie, a od dn. 15 grudnia 1907 — jej delegaci w Warszawie.

Deklaracje, zawierające dokładne oznaczenie przedmiotów, nazwiska i adresy wystawców, powinny być nadsyłane do Towarzystwa »Polska Sztuka Stosowana« w Krakowie (ul. Wolska 14) najpóźniej do dnia 1. października 1907 r. Same zaś okazy przyjmowane będą w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie między 15 grudnia 1907 a 1 stycznia 1908.

*) Zresztą nazwa »architekt« do dziś dnia nie ma ścisłego znaczenia, a w języku aktów naszych od XIV w., a nawet jeszcze w wieku XVII oznaczała nieraz prostego cieślę (Spraw. kom. hist. sztuki Akad. Um. T. VI, LIII, Prof. M. Sokołowski).

Koszta opakowania, cła i transportu okazów i projektów na wystawę i z powrotem ponoszą sami wystawcy. Projekty rysunkowe, o ile będą nadesłane do Towarzystwa w Krakowie i przyjęte przed dniem 1 grudnia 1907, zostaną przewiezione do Warszawy na koszt Towarzystwa.

Wystawcy, którzy mają zamiar wykonać pewne przedmioty lub całkowite urządzenia własnym kosztem i pragną zapewnić sobie zawczasu szanse przyjęcia na wystawę, zechcą nadsyłać projekty w dokładnych rysunkach do oceny komisji rozpoznawczej w Krakowie od dnia ogłoszenia niniejszej odezwy.

Od sprzedanych na wystawie okazów zarząd pobiera 12%, z czego 10% przypada na rzecz Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, a 2% na rzecz Towarzystwa »Polska Sztuka Stosowana«. Od przedmiotów zamówionych podczas trwania wystawy, Zarząd Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych pobierać będzie 6%.

Za miejsce na wystawie poszczególni wystawcy nie płacą.

ZA POŚREDNICTWEM krakowskiego Towarzystwa »Polska sztuka Stosowana« ogłasza kaliski Związek hodowców w Sieradzu konkurs na dyplom dla bydła odznaczonego przezeń na okręgowych przeglądach, na warunkach następujących:

Dyplom ma zawierać napis: »Piotrkowsko-kaliski Związek hodowców bydła« i »Dyplom«, wreszcie herb województwa Sieradzkiego w dowolnej ornamentacji. Związek wyraża przytem życzenie, aby w kompozycji dyplomu wyrażona była myśl hodowli bydła na tle polskich stosunków fizyograficznych. Na pomieszczenie treści uchwały komisji

sędziów powinna być zostawiona wolną mniej więcej połowa arkusza.

Rozmiary dyplomu 22×31 cm. Projekt ma być zastosowany do wykonania kliszami drukarskimi, najwyżej w dwóch barwach i nadesłany w stanie zupełnie gotowym do reprodukcji, przyczem rozmiary rysunku mogą być w skali dowolnej z uwzględnieniem jednak wymaganych rozmiarów dyplomu.

Nagroda wynosi 40 rubli czyli 100 kor. Nagrodzonym będzie tylko projekt uznany przez sąd za artystyczny i odpowiadający celowi.

Oprócz nagrodzonych mogą być niektóre projekty wyróżnione.

Skład sądu stanowi komisja rozpoznawcza Towarzystwa »Polska Sztuka Stosowana« i delegat Związku.

Ostateczny termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa »Polska Sztuka Stosowana« w Krakowie, (ul. Wolska l. 14) bez względu na czas wysłania — 1 września 1907 r., o g. 12 w południe.

Prace powinny być opatrzone godłem, które ma się znajdować również na dołączonej zapieczętowanej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora.

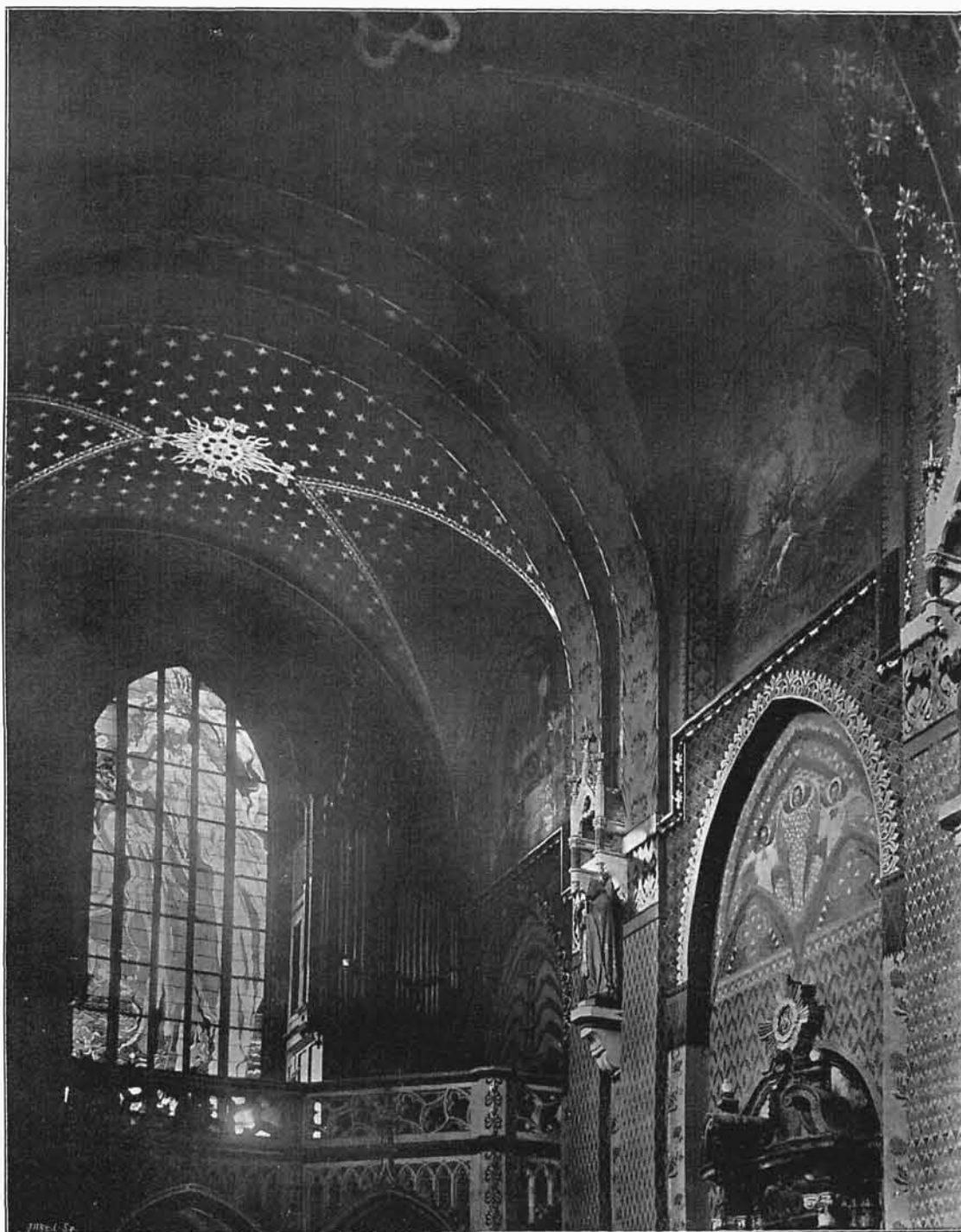
NA SKUTEK LISTU p. Zawiejskiego redakcja czuje się w obowiązku skonstatować, że w artykule krytycznym o jego pracy konkursowej na Izbę we Lwowie (zesz. 7 Architekta) znajduje się ustęp, który mógłby być tłumaczony fałszywie, a mianowicie, jakoby współautorem projektu i budowy Akademii handlowej w Krakowie i projektu na Pałac pokoju w Hadze był także p. Bandurski, współautor krytykowanego projektu Izby we Lwowie. Tymczasem jak stwierdza p. Zawiejski, on sam i jedynie jest autorem wymienionych dwóch prac.

Treść zeszytu: Nieudana restauracja, napisał W. Ekielski. — Kilka słów o konstrukcyi dachów, (ciąg dalszy) podał K. Wyczyński. — Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie wobec akcji budowlanej Wydziału Krajowego. — Konkursa. — Kronika.

REDAKTOR: WŁADYSŁAW EKIELSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, EUSTACHY ŚMIAŁOWSKI, TADEUSZ SZANIOR, JERZY WARCHAŁOWSKI, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI.

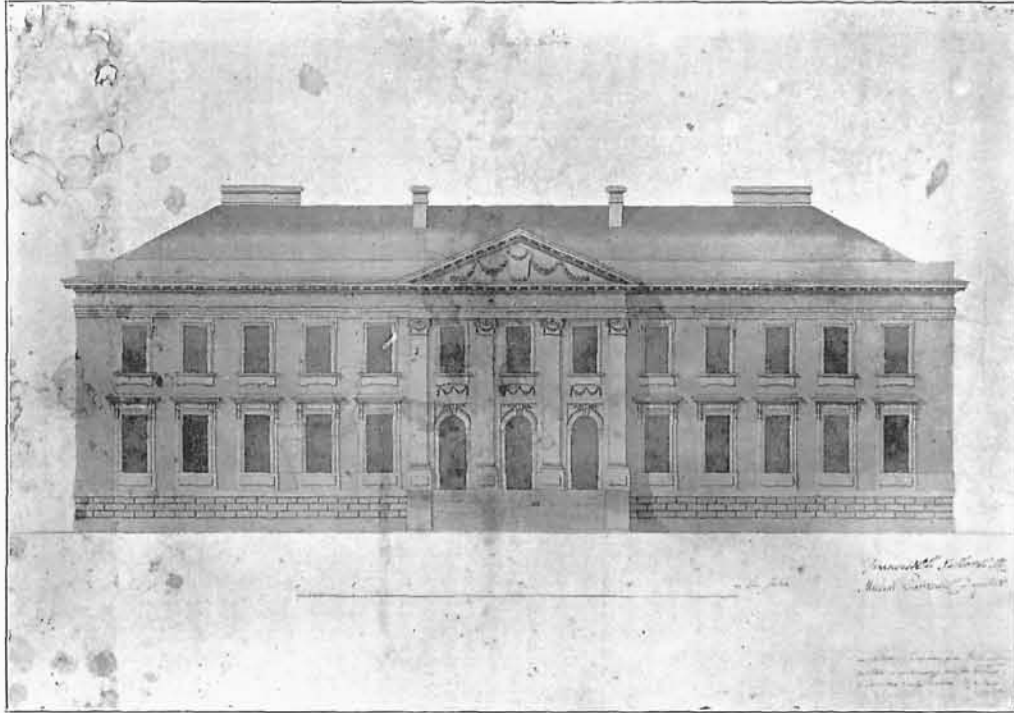
Nakładem Tow. Technicznego w Krakowie. — Tekst i tablice odbito w drukarni Uniw. Jagiell. pod zarz. J. Filipowskiego.



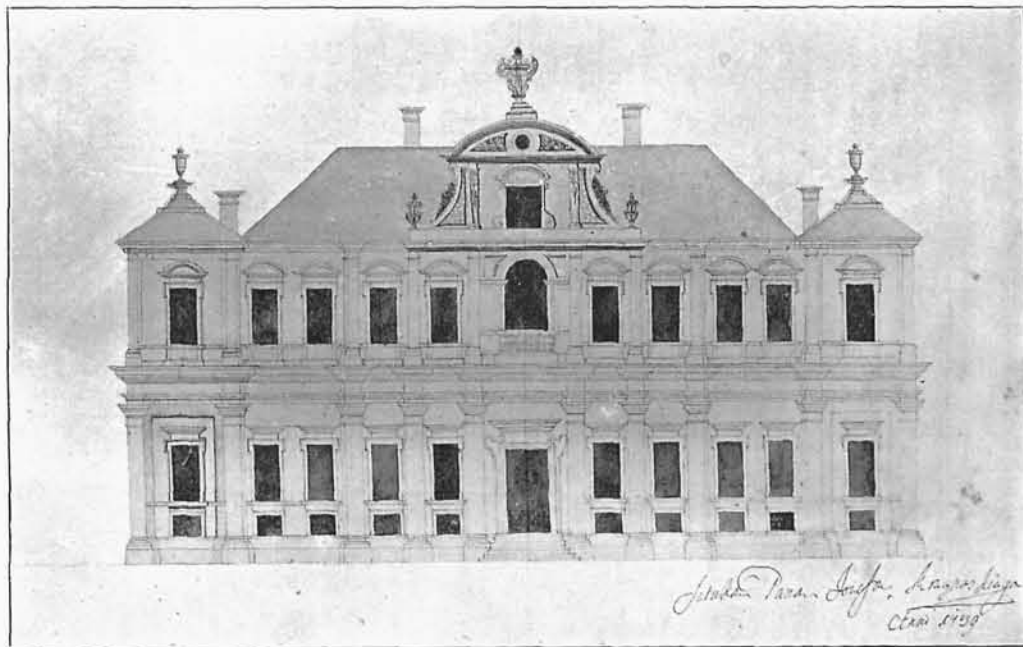
NAWA KOŚCIOŁA OO. FRANCISZKANÓW W KRAKOWIE.

Do artykułu: »Nieudana restauracya«.





projekt towany i dorysowany przez Józefa Ledwasa,
 architektę uprzywilejowanego króla polskiego i
 budowniczego Miasta Krakowa Dy. Sztandar.
 1797 roku.

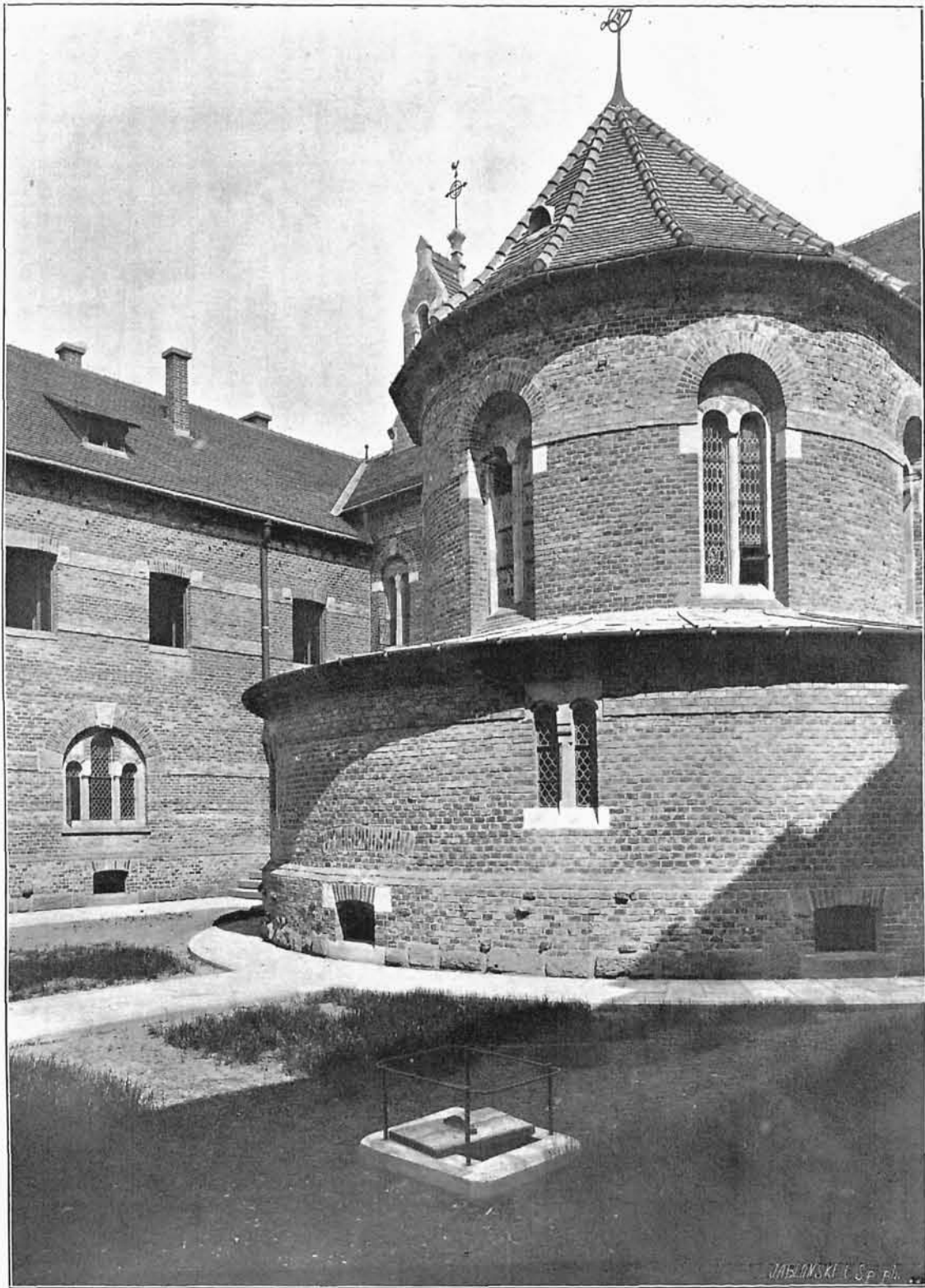


Józef Paweł Józef, krawiec
 Ciepły 1800

Z TEKI «SZTUK MAJSTERSKICH» STOWARZYSZEŃ CECHÓW MURARSKICH, CIESIEL., STUD. I BRUK.
 W KRAKOWIE.



VII. 8. 5.



T. STRYJEŃSKI i F. MĄCZYŃSKI: FRAGMENT Z KLASZTORU PP. KARMELITANEK BOSYCH W KRAKOWIE.



Nowo otwarta
PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA

w Półwsiu Zwierzynieckiem — naprzeciw klasztoru.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarsstwa najstaranniej, na czas oznaczony i po przystępnych cenach.

Polecając się łaskawym względem PP. Inżynierów i Budowniczych, proszę o poparcie mojej firmy.

JAKÓB PODGÓRSKI

egzaminowany i koncesyjonowany majster kamieniarski.

ARNOLD WERNER

we Lwowie, ulica Sienkiewicza
 (Pasaż Mikolascha)

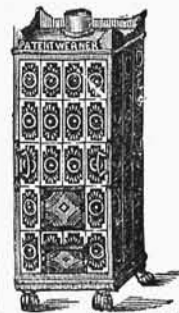
właściciel fabryki wyrobów ceramicznych w GLINSKU.

PIECĘ KAFLOWE

li tylko z materiału ogniotrwałego,

oraz

KUCHNIE i WANNY KAFLOWE.



A. Werner

Katalogi na żądanie darmo i opłatnie.

J. KARMAŃSKI & SP. w KRAKOWIE
 Róż Indyjski Indischroth 11/32H

OLEJNE ARTYSTY
 LUMÉL OLEJÓVÉ B
 N. 99
 ropenowy 2.1m
 krapowy 2.cier
 pplaek 2.dunk
 KARMAŃSKI & SP

COLORE DEMONSTR. CHALK
IRIS

KARBY WOL
 ienna pal
 ienna geb
 KARMAŃSKI
 KRAKÓW
 KARMAŃSKI

11

Marka

 ochronna.

FABRYKA FARB
DAWNIEJ J. KARMAŃSKI i SKA
 OBECNIE GABRYEL GÓRSKI i SKA.

Zwierzyniec pod Krakowem.

VERMILLON
 COULEUR LAFORD
 PARIS
 SUPERFIN

WONE WIL GOZ
 Karmin na lisp
 Camin extra
 KARMAŃSKI & SP
 KRAKÓW

GUMA ARABSICA
 KARMAŃSKI & SP
 KRAKÓW

Aleksander Wiktor Świetlik

we Lwowie, ul. Szopena I. 5. — Telefonu Nr. 737.

KONCES. BIURO TECHNICZNE

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW — ZAKŁAD INSTALACYJNY.

WYRÓB LICENCYJNY ŚCIAN OGNIOTRWAŁYCH, DZIAŁOWYCH ZUPEŁNIE WOLNO WISZĄCYCH. — PATENT BRUCKNERA.

Pierwsza Krajowa Fabryka Akumulatorów systemu DR. Z. STANECKIEGO

Lwów, ul. Kopernika 46.

Prawo patentowe zastrzeżone we wszystkich krajach Europy, oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Pierwszorządne referencye oraz opinie największych powag naukowych i fachowych. — Uznanie znakomitych rezultatów osiągniętych praktycznie na olbrzymiej baterji funkcyjnej w Zakładach elektrycznych król. stoł. m. Lwowa.

Dostarcza wszelkiego rodzaju akumulatorów od najdrobniejszych do celów prywatnych, medycznych, naukowych, rolniczych i przemysłowych, jako też największych baterji do oświetlania i przenoszenia siły. Akumulatory przenośne do automobilów, oświetlania wozów i t. p. Informacje, porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

Pierwsza Galicyjska Fabryka Produktów Chemicznych

jako to:

FARB, POKOSTÓW, LAKIERÓW I T. P.

HENRYKA BLUMENFELDA WE LWOWIE.

Poleca uwadze PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych i wogóle wszystkich, którzy przemysłem budowlanym i maszynowym w kraju się zajmują, własne wyroby niedoścignione pod względem jakości i cen a mianowicie:

LAKIERY

na sposób angielski, francuski i amerykański sporządzane, a więc najznakomitsze lakiery powozowe, lakiery do maszyn, lakiery piecowe, emalowe do podłóg, do kotłów jako anicorrosivum używane, lakiery do drzwi i okien, lakiery (emalie) do ścian, jako nadzwyczajnie higieniczny i schludny środek dla powłoki ścian, sal operacyjnych i kąpielowych, sypialni, warsztatów, hal browarnych, piwnic, klozetów i t. d.

NAJLEPSZE FARBY

suche i tarte na pokoście, lakierach lub lakierach emalowych. Farby te już zupełnie do robót lakierniczych przygotowane, służą tam gdzie w miejscu zawodowych lakierników niema, do przelakierowania mebli, drzwi, okien, podłóg, fasad, pokoi, werand, maszyn, wozów i t. d. i wystarcza najzupełniej podanie celu, by otrzymać odwrotnie farby dla tegoż specjalnego celu znakomicie się nadające.

FARBY HYDROSILIKATOWE.

Farby te do fasad, klatek schodowych i robót wewnętrznych się nadające, dają powłoki co do wyglądu zupełnie do farb olejnych podobne. A więc połysk matowy nie ustępujący przez zmywanie lub oczyszczanie z prochów. Nie łuszczą się, nie zmieniają koloru, są ogniotrwałe, wytrzymałe na słońce i wpływy atmosferyczne. Farby hydrosilikatowe są w użyciu nadzwyczaj oszczędne, bajecznie tanie (jeden klg. białej farby wystarczającej na 12 metrów, 50 halerzy, kolorowej zaś 60 hal.) a mając wszystkie zalety farb olejnych nie mają wad tychże, jak zapalność, zapachy itd.

Fabryka dostarcza swych wyrobów od szeregu lat dla c. k. Zakładów kolei państwowych, wszystkich szpitali krajowych, dla kolei elektrycznej we Lwowie i wielu innych pierwszorządnych zakładów i skłonna jest do możliwie najdalej idących ustępstw w cenie i spłacie, prosząc PP. Inżynierów, Architektów, Budowniczych itd. o łaskawe poparcie tej jedynej w kraju fabryki tego rodzaju.

Wodociągi dla miast, miasteczek, zakładów publicznych i domów prywatnych buduje

ZYGMUNT RODAKOWSKI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW

dawniej biuro instalacyjne „Towarz. Akc. dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacji“.

we Lwowie, ulica Sykstuska I. 26.

Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty wodociągowe, ujęcia źródeł i wiercenia lub kopania studzien, całkowite wodociągi miejskie, zupełne instalacje wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych, klozety, łazienki od najprostszyc do najwykwintniejszych, cyrkulacje wody gorącej, odpływy i kanalizacje.

Materyał doborowy. — Wykonanie wzorowe. — Ceny umiarkowane.

Adres dla listów: Zygmunt Rodakowski, Lwów.

Telefon 667.

Adres dla teleg.: Rodakowski Lwów.

ANDRZEJ HABRZYK

ZAKŁAD ŚLUSARSKI

wyrobów artystycznych
i budowlanych

w Krakowie

ul. Pędzichów 4, (dom własny).

Zaopatrzone we wszystkie najnowsze pomocnicze maszyny poruszane elektromotorami. — Oświetlenie elektryczne.

Podejmuje się wszelkich robót od największych do najdrobniejszych.

Wykonuje konstrukcje, dachy, schody, okna, bramy, balkony, balustrady, werandy żelazne i kraty wszelkiego rodzaju i stylu.

Rezerwoary żelazne, okucia do kuchen restauracyjnych i klasztornych.

Rożny samoczynne kompletne.

Okucia okien, drzwi i bram, według wszelkich
systemów.

Fabryka konstrukcji żelaznych, siatek
i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26, telefon 277.

wykonuje wszelkie roboty konstrukcyjne, ornamentalne, budowlane, siatki maszynowe i ręczne oraz materace i łózka żelazne.



Pierwsza Krajowa Fabryka
WYROBÓW Z MARMURU

B. KRÓLIK

Lwów, ul. Szwedzka I. 3.
(Janowska 24).

Wykonuje marmurowe
okładanie ścian i posadzek.

Wanny marmurowe, tablice firmowe i pamiątkowe.
Płyty marmurowe do okien, schodów i t. p.

TOMASZ BUJAS

KONCES. MAJSTER MURARSKI
W KRAKOWIE, UL. STACHOWSKIEGO 21.



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES BUDO-
WLANY WCHODZĄCE Z MATERIAŁEM I BEZ
MATERIAŁU.

POLECA SIĘ PP.: INŻYNIEROM I ARCHITEKTOM,
JAK RÓWNIEŻ P. T. OBYWATELOM.

Fabryka pieców kaflowych
Józefa Niedźwieckiego i Ski
w Dębniakach pod Krakowem

poleca swoje wyroby.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

WENTYLACYE

Łaźnie.—Mechaniczne Pralnie i Suszarnie itd.

Projektują i wykonują

Inżynier **LEONARD NITSCH i Ska**

KRAKÓW, ulica Kolejowa L. 18.

Nr. telefonu 385.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.



HUTA SZKŁA w TARNOWIE KUPFER & GLASER

pierwsza galicyjska fabryka szkła taflowego solinowego

poleca:

szkło taflowe solinowe, budowlane 1, 2, 3, 4 i 5 mm
oraz dachówki szklane różnych fasonów.

Odstawy po najniższych cenach, całymi wagonami i w mniej-
szych ilościach bezzwłocznie.

Cenniki i kosztorysy na każde żądanie odwrotnie.

Architekci

J. SOSNOWSKI & A. ZACHARIEWICZ

Konstrukcje ogniotrwałe, żelazno-betonowe
(Bétons armés) systemu Hennebique.

Exposition universelle 1900 — Grand prix.

Mosty, tunele, fundamenty, zbiorniki, kanalizacje, fabryki,
młyny, piloty betonowe itp.

Wstępne projekty i przedmiary bezpłatnie.

Biura techniczne:

we Lwowie: ul. na Błonie 3.

w Krakowie: Filla ul. Swoboda 2. — Telefon Filla 137 B.

Pracownia Artystyczno-Rzeźbiarska ANDRZEJA LENIKA W KROŚNIE

założona w r. 1888, wykonuje wszelkie roboty w drzewie, gipsie, marmurze i innym kamieniu. Fi-
gury świętych, pomniki, oraz urządzenia kościelne, a w szczególności: ołtarze, kazalnice, konfesy-
onały, stalle, chrzcielnice, feretrony i t. p. tak według własnych, jak i dostarczonych rysunków.

Poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i P. T. Publiczności. Wykazać się może świadec-
ctwami uznania za wykonane roboty od osób powszechnie w kraju znanych.

PRZEMYSŁOWIEC

tygodnik popularny dla spraw techniki i przemysłu.

Wychodzi w każdą sobotę rano.

Zastępstwo na Królestwo: Księgarnia E. Wende i Sp., Warszawa.

Redaktor naczelny: inżynier cywilny Edmund Libański.

„Przemysłowiec” jest pismem popularnym dla wszystkich — podaje
bogata postępowa treść z różnorodnych działów rozwoju techniki i przemysłu,
prowadzi stały dział wynalazków i patentów; w „Przemysłowcu” znajdzie
czytelnik obszerny dział informacyjny, pouczenia i przepisy, dotyczące techni-
cznej strony różnorodnych gałęzi przemysłów fabrycznych i rzemieślniczych.
Prenumerata miesięczna 1 kor. 20 hal. = 70 kop. Kwartalna 3 kor. 50 hal. =
2 rub. Półroczna 7 kor. = 4 rub. Roczna 14 kor. = 7 rub. Numery okazowe
wysyła się na życzenie gratis i opłatnie.

Redakcja „Przemysłowca”

Lwów, Akademicka 26. — Telefon Nr. 806.

„Przemysłowiec” jest najsukcesywniejszym pismem dla wszelkich ogłoszeń.

Założona w r. 1872.

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska BRACI TREMBECKICH

w Krakowie ul. Rakowicka 7.

podjemuje się wszelkich robót tak budowlanych, jak-
koteż i pomnikowych, w zakresie kamieniarstwa wcho-
dzących, oraz poleca wielki wybór gotowych
===== już pomników i grobowców. =====

Zamówienia na prowincye uskutecznią starannie
===== i w umówionym terminie. =====

MARYA WASILKOWSKA

pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo
robót asfaltowych i betonowych

===== w Krakowie, ul. Karmelicka 5. =====

wykonywa wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincyi, najznakomitszymi rodzajami i asfaltami, sycylijskim i lummerowskim.

ASFALTUJE KOŚCIOŁY, HALLE, CUKROWNIE, BROWARY, SIENIE WJAZDOWE, STAJNIE, WOZOWNIE, PODWÓRZA, CHODNIKI, TARASY, KUCHNIE, SPIŻARNIE i t. d.

Szczególnie poleca WARSTWY IZOLACYJNE ASFALTOWE NA FUNDAMENTACH nowo-budujących się domów oraz tynk asfaltowy dla usunięcia wilgoci.

Paris 1907. Grand prix. Medaille d'or avec croix insigne. Wiedeń, złoty medal. Antwerpia. Grand prix, medal złoty i krzyż zasługi.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej

S. G. ZELEŃSKI

(DAWNIJ POD FIRMĄ PROF. W. EKIELSKI I A. TUCH)

pod kierunkiem JANA BUKOWSKIEGO artysty malarza, mieszci się obecnie w domu własnym przy ul. SWOBODA 2 (telefon 137 B).

Wszelkie prace w zakresie art. malarstwa na szkle (2 piece gazowe do wypalania). — Nowość: mozaika prawdziwa wenecka. Ceny wskutek wielkich zapasów szkła pozostają dotychczasowe. Kosztorysy i fachowa porada bezpłatnie.

Najwyższe odznaczenia: Lwów, Buczacz, St. Louis, Medyolan, Paryż.

SOKOLNICKI & WIŚNIEWSKI

FABRYKA ELEKTROTECHNICZNA I ZAKŁAD INSTALACYJNY
LWÓW, UL. NA BŁONIE L. 38 (DOM WŁASNY).

BIURA INSTALACYJNE:

LWÓW, AKADEMICKA 16. — — — KRAKÓW, RYNEK GŁ. 34.

WSZELKIEGO RODZAJU URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE.